

Organizacje praw człowieka zawiązały liczby dla pieniędzy?

25 marca 2024

Rząd wolnościowego prezydenta Argentyny Javiera Milei ponownie zakwestionował szacunki organizacji praw człowieka, mówiące o 30 tys. osób zamordowanych lub zaginionych w latach 1976-1983, gdy władzę przejęło wojsko po przeprowadzeniu zamachu stanu.

W Argentynie wspomina się 48. rocznicę wojskowego zamachu stanu. Na Plaza de Mayo w Buenos Aires zgromadzili się między innymi obrońcy praw człowieka, krewni zaginionych, członkowie związków zawodowych, działacze lewicowi i studenci.

24 marca 1976 roku argentyńskie siły zbrojne obaliły lewicowy rząd Marii Esteli Martinez de Peron, znanej jako Isabel. Władzę w kraju przejęła junta kierowana początkowo przez generała Jorge Rafaela Videlę, która przez siedem lat rządów systematycznie prześladowała przeciwników politycznych. Dochodziło do aresztowań, tortur i zabójstw. Dokładna liczba ofiar tych działań nie jest znana, ale według szacunków działaczy na rzecz praw człowieka było ich około 30 tys.

Z okazji rocznicy rząd opublikował wideo z wypowiedziami osób kwestionujących szacunkową liczbę „desaparecidos” – osób zaginionych w wyniku działań junty. W nagraniu położono nacisk na ofiary ataków lewicowych bojówek sprzed puczu i zaapelowano, by prawda i sprawiedliwość były „kompletne”. Zaproponowano również, że organizacje praw człowieka zawiązały liczbę zaginionych dla pieniędzy.

Milei i wywodząca się z wojskowej rodziny wiceprezydent Victoria Villaruel wielokrotnie podważali wcześniej szacunki dotyczące liczby zaginionych, twierdząc, że było ich niespełna 9 tys. Nie negowali strasznych rzeczy dokonywanych przez

juntę, wskazywali jednak, że nie miały miejsca na taką skalę. Zdaniem krytyków Milei i Villaruel starają się wybielić juntę i relatywizować popełnione przez nią zbrodnie.

Autorstwo: KM

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)